

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Protokół nie zastąpi rozmowy...

W ubiegłym roku Zakłady Im. Józefa Stalina w Poznaniu miały olbrzymie trudności z dostawą materiałów.

Załoga W-2 sądziła, że obecny rok będzie pod względem zaopatrzenia materiałowego lepszy, że będziemy mogli rytmicznie pracować. Sytuacja przedstawiała się jednak gorzej niż w ubiegłym roku. Cóż pomoże zapał załogi jej ofiarność, kiedy na każdym kroku napotykały na trudności spowodowane nieraz brakiem drobnych detali, potrzebnych do produkcji. Na przykład z powodu niedostarczenia w terminie szkła czerwonego i żółtego, potrzebnego do wyprawy parowozów odeszły one od nas z dwudniowym opóźnieniem. Przysłane nam zaś czerwone rzekomo szkła okazały się szkłem koloru piwnego, którego nie możemy używać.

Opóźniona dostawa cegły szamotowej z Radomia spowo-

dowała dwunastodniową przerwę w montowaniu parowozów. Późna dostawa rur pociągowych do kotła Ty-51 spowodowała pięciodniową przerwę w montowaniu kotła. Takich codziennych kłopotów, które wstrzymują produkcję, można byłoby naliczyć więcej.

Na naszych fabrycznych nadzorach roboczych, na których robotnicy mówią o produkcji, o swoich trudnościach i bolączkach, nigdy nie ma przedstawicieli dyrekcji naczelnej. Nie przychodzi również przedstawicieli związku zawodowego.

Każde zebranie kończy się protokołem, który mówi o wszystkich bolączkach. Protokół przesyłamy dyrekcji naczelnej, która go podobno analizuje. Czy to jednak wszystko? Czy nie powinno kierownictwo bezpośrednio rozmawiać z załogą, a nie za pomocą protokołów, które w dodatku pozostają bez echa?

ADAM AUGUSTYNAK
Poznań

Zły to obyczaj — nie odpowiadać na listy

Chcę zwiększyć hodowlę bydła postanowiłem w roku 1952 zaościć 0,5 ha starej łąki i zasiać szlachetnym gatunkiem trawy. Wyniki były bardzo dobre. W 1953 r. na jesienu zaościłem jeszcze hektar. W tym roku około 15 maja chcę tam zasieć trawę.

Co roku w czasie wiosennych wylewów, lub po dużych deszczach, woda zalewa moją łąkę, a nie mając odpływu, niszczy ją. Czytałem w gazecie, że państwo udziela pomocy chłopom, przeprowadzając melioracje w celu osuszenia łąk,

WACŁAW RUDZKI
Paprotnia
pow. Garwolin

Stomil? — może, ale nie więcej

Przed paru tygodniami Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych nr 1 zakupiły do użytku służbowego kilka rowerów marki „Baityk”. Już po miesiącu część z nich nie nadaje się do dalszego użytku, gdyż opony marki „Stomil” zupełnie popękaly.

Wprowadzić Bydgoską Fabrykę Rowerów, produkującą „Baityki”, zaleca do rowerów kar-

ty gwarancyjne, ale gwarantują one tylko jakość ramy. No a przecież rower nie tylko z ramy się składa.

Dlatego fabryka rowerów przyjmuje zły jakości wyroby fabryki opon i naraża odbiorców na straty, co naturalnie wywołuje wśród nich słuszne rozgoryczenie!

STANISŁAW CZEMPINSKI
Warszawa

Propaganda niebezpieczeństwa

Miesięcznik „Korespondent” wydawany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich cieszy się wielkim powodzeniem w Stoczni Gdańskiej.

Od dobrego pisma mamy prawo wymagać, aby było jeszcze lepsze. Dlatego też chcę zwrócić uwagę na nr 2 (35) z tego roku a raczej na jego okładkę.

Niedobrze jest, gdy miesięcznik przeznaczony dla korespondentów robotniczych mających pisać m. in. o bezpieczeństwie pracy uprawia jego antypropagandę. Otóż okładka wspomnianego numeru przedstawia budowę wielkiego pieca w hucie im.

Lenina. Na rusztowaniu wysoko nad ziemią pracuje trzech spawaczy. Ale jak to rusztowanie wygląda? Kawatek obłamał się i brak poręczy zabezpieczających przed spadnięciem.

Pytanie, czy spawacze ci naprawdę w takich warunkach pracują? Ja nigdy nie zgodziłbym się tak pracować i zabroniłbym swoim kolegom.

Rzecz na pozór drobna ale wydaje mi się, że zamieszczenie takiego zdjęcia było grubym błędem.

JAN RYKEL
Gdańsk

Kropki nad „i”

KSIĄŻĘCA BIEDA

Książeczka Aszraf Pahlawi, bliznia siostra szacha perskiego, tuż przed śmiercią, jak pisze „New York Herald Tribune” — że nie dba o to czy jest bogata, czy biedna. Bieda, jej zdaniem, to nie taka straszna rzecz.

Ostatnio księżniczka Aszraf skradziono część klejnotów. Wzrost ich wynosi 80 milionów franków. Kazała szukać ich tak długo, aż zostaną odnalezione.

Oj, bieda z tymi klejnotami!

Było ich razem siedmiu, podzielonych na 13 stroniów, 39 partii... i tak dalej.

Krótko mówiąc rzecz miała się tak: tzw. „Rada Narodowa” (składająca się z kilkunastu senatorów i kilku ramolów, razem występujących pod niezłomną ilością etykietek) miała złać się z tzw. „Radą Polityczną” (równie zramolowa, lecz z endeków — wueronowskim odcieniem). Z tego zlamia miała powstać nowa tzw. „Rada Jedności Narodowej” — czyli jednostki pilsudczyka Grażyńskiego z pilsudczykiem Filipowiczem.

Ostatnią figurą tego kadryla miała być „rezygnacja” Augustyna Pierwszego Zaleskiego ze stola, „prezydent” i posadzenie na tymże stole wyżej wymienionego generała Sosnkowskiego.

Na wieść o wiekopomnym akcie radość zapanowała w emigrancim narodzie, że aż hej! Nakład pism wzrósł o 100 proc. — do dwustu egzemplarzy. Ludzie padali sobie w objęcia i całowali się gromko. Londyńska mgła przerodziła się na tyle, że można było odróżnić WRN-owca od ONR-owca (po inicjałach). Nawet ratlierek generalowej Andersowej nie obeszczekał, jak zwykle, pinczera generalowej Kopańskiej, lecz pomańdał ongiem i, oba zgodnie wreszcie kieszonkowy prokurator „pielgrzymstwa”, czyli Zygmunt Nowakowski zabrzmił szalonym felietonem pt. „Sze-

le mik bez atu”.

Ale nie uprzedzajmy wypadków, bo jeszcze nie doprowadził. W każdym razie jednak był bardzo bliski doprowadzenia i za to należy mu się nieutulona wdzięczność wszystkich siedmiu, podzielonych na 13

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

się — cytujemy za komunikatem francuskim —

„złotać możliwości zrealizowania... kolektywnej obrony, której celem jest zapewnienie wolności, pokoju i bezpieczeństwa w całym tym regionie” (Azji Południowo-Wschodniej — red.).

Czyli, jak to interpretuje prasa zachodnia, stworzenia na Pacyfiku bloku podobnego do paktu atlantyckiego i wymierzonego przeciwko Chinom Ludowym.

Prasa ta podkreśla jednak, że nie udało się p. Dullesowi zmusić Anglii i Francji do podjęcia agresywnych kroków przed konferencją genewską — czego namiętnie i niedwuznacznie pragnął.

„Jest rzeczą jasną — pisał w związku z tym angielski dziennik „Manchester Guardian” — że konferencja genewska nie zasądziła, że nie można będzie osiągnąć...”

Kryzys w Partii Pracy

Natomiast, najzupełniej mimo, a nawet wbrew woli, p. Dulles osiągnął rezultaty, których osiągnąć nie chciał. Wizyta jego w Londynie doprowadziła mianowicie do poważnego kryzysu w kierownictwie brytyjskiej Partii Pracy. Jeden z jej przywódców, rzecznik tzw. lewego skrzydła, Aneurin Bevan „w dramatyczny sposób” (Reuter) ustąpił z „gabinetu cieni...”

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

Cóż wywołało rezygnację Bevana? Odpowiedź nie jest trudna. Oto prawicowe kierownictwo Partii Pracy (grupa b. premiera Attlee i b. ministra spraw zagranicznych Morrisona) poparło stanowisko rządów w sprawie paktu dalekowschodniego, o którym wspominał komunikat po wizycie Dullesa. W

„Władność o jego rezygnacji” depeszkuje korespondent francuskiej agencji prasowej „AFP” — wywołano takie wrażenie, wśród postów, obecnych na zebraniu parlamentarnej frakcji laburzystowskiej, że postanowili oni odrzucić wszelką dyskusję na temat Indochin na okres posiedzenia...”

tej sytuacji, Bevan, który rozumie jak niepopularne w masach angielskich są próby rozszerzenia wojny w Azji, uznał za stosowne zaprzestować przeciwko temu stanowisku. Charakterystyczne jest, że nawet prasa prawicowa przyznać musi, iż — jak to stwierdził londyński „Times” z 14 bm. —

„wielu postów laburzystowskich podziela część jego wątpliwości”.

Wynurzenia Blanka

I to nie tylko w dziedzinie polityki dalekowschodniej. Bevan i jego grupa wypowiadają się również przeciwko polityce rządu brytyjskiego i prawicowego kierownictwa Partii Pracy wobec sprawy niemieckiej, wobec remilitaryzacji Niemiec i „armii europejskiej”. Omawiając te politykę na łamach tygodnika „Tribune”, Bevan stwierdza:

„Ulegliśmy naciskowi USA i dopuściliśmy do zwrotu przemysłu Zagłębia Rury jego dawnym właścicielom. Uczyniliśmy to wbrew doświadczeniom historii i jakkolwiek instynktownie obawiliśmy się konsekwencji. Obecnie widzimy owoce tego szaleństwa. W Niemczech zachodnich powołany został do życia reakcyjny rząd i wszystko dowodzi, że odradza się tam hitlerizm”.

Spóźnienie tego nie trudno oczywiście dokonać. Tym bardziej, że wizerunek z Bonn przy każdej okazji przypominają o swoich prawdziwych zamiarach.

A zamiary te idą zawsze w odwrotnym kierunku niż dążenia światowej opinii publicznej. Oto nowy przykład: podczas gdy narody całego świata wzmagają protesty przeciwko broni atomowej i wodorowej, boński minister wojny Blank domaga się, by przyszły Wehrmacht

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

„został natychmiast przeszkolony w posługiwaniu się bronią atomową”.

Przy okazji — w wywiadzie, udzielonym agencji amerykańskiej „United Press” — Blank podał nowe szczegóły przyszłego uzbrojenia Wehrmachtu: ma on liczyć „na początek” 500 tysięcy ludzi oraz ma być wypo-

Kadry dla rolnictwa



Państwowe Technikum Mechaniki Rolnej w Kwidzynie kształci młodzież, która po czteroletniej nauce zasili nasze POM-ty i PGR-y w kalkulatorów i kierowników warsztatów, techników normowania a może być i starszych mechaników. W Technikum obok zajęć teoretycznych są także zajęcia praktyczne. Na zdjęciu: grupa uczniów I klasy zapoznaje się z obsługą traktora „Urus”. Foto A. Nowosielski

Jak przeprowadzono nudę w Mikolesce

STALINOGRÓD (kor. wł.). Mikoleska, w pow. tarnogórskim — to mała wioska położona wśród lasów. Rzadko odwiedza Mikoleskie teatr czy kino objazdowe.

Może dlatego wyrażano się ze współżuciem o dwóch młodych nauczycielkach — Wiktorii Ogazie i Bernadecie Wolnik, które miały rozpocząć w tej „zabitej deskami” wiosce swoją pierwszą pracę nauczycielską.

W Mikolesce jak w każdej wiosce dziewczęta i chłopcy lubią śpiewać i tańczyć, grać w piłkę i urządzać wycieczki. Ale jakoś sami nie potrafili zorganizować sobie rozrywkę.

Zbieraliśmy się pod szopą — mówi przewodniczący miejscowego koła ZMP Janik — a gdy się ściemniało, to się szło do domu...

Dwie młode nauczycielki postanowiły zorganizować życie młodzieży.